

Sygn. akt II K 694/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Starachowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSR Janusz Kubicki
Protokolant:	sekr. sądowy Ewelina Przydatek

w obecności Prokuratora : -

po rozpoznaniu w dniu : 26.X.2017r, 30.XI.2017r., 18. I.2018r.

sprawy karnej oskarżonego **R. G.**

syna M. i K. zd. P.

urodz. (...) w S.

oskarżonego o to, że :

w dniu 21 sierpnia 2017 roku w S., w województwie (...), w ruchu lądowym prowadził A. nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości – 0,55 mg/l alk. w wydychanym powietrzu,

tj. o przestępstwo z art. 178a§1 kk

I. **R. G.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu wnioskiem czynu stanowiącego występki z art. 178 a § 1 kk i za to na podstawie art. 178 a § 1 kk, art. 33 § 1 i 3 kk wymierza mu karę 100 (sto) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych,

II. na podstawie art. 42 § 2 kk i art. 43 § 1 kk orzeka wobec R. G. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat,

III. na podstawie art. 43 a § 2 kk zasądza od R. G. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5 000 (pięć tysięcy) złotych,

IV. na podstawie art. 63 § 4 kk zalicza R. G. na poczet orzeczonego w pkt. II środka karnego okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 22 października 2017 roku do nadal,

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 370 (trzysta siedemdziesiąt) złotych kosztów sądowych, które obejmują 100 (sto) złotych opłaty.

Sygn. akt II K 694/17

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 20 sierpnia 2017r. R. G. około godziny 19.00 kierował swoim samochodem A. nr rej. (...) w S. i razem z D. K. (1) przyjechali na pętlę autobusową tzw. (...), gdzie zabrali do samochodu J. P.. Wszyscy razem jeździli po terenie S. i spożywali w czasie jazdy alkohol w postaci piwa. Ostatecznie w godzinach nocnych udali się w rejon ulicy (...) w S. gdzie z samochodu wysiadł D. K. (1). Po tym R. G. kontynuował jazdę po terenie S. razem z J. P. i nadal spożywał alkohol i teraz także w postaci wódki. Ostatecznie przed godziną 4.30 w nieustalonej dokładnie godzinie, R. G. kierował samochodem na terenie osiedla (...) i w okolicy przejazdu kolejowego zjechał do rowu. R. G. w dniu 21 sierpnia 2017 roku w S., prowadził zatem samochód A. nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości – 0,55 mg/l alk. w wydychanym powietrzu

(dowód : częściowe zeznania J. P. k.24-25, 51-52, częściowe zeznania D. K. (1) k. 48-49, zeznania A. Z. k.100v, M. I. k.91v, protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości na urządzeniu elektronicznym (...) k.3, protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości na urządzeniu elektronicznym (...) k.5, opinia biegłego lekarza K. D. k.105v-106, zeznania M. S. k. 92, S. S. k. 92v).

Oskarżony R. G. - nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia przestępstwa. Wyjaśnił, że samochód jego znalazł się w przydrożnym rowie koło przejazdu kolejowego gdyż J. P. nie wjechała na przejazd ale do rowu. Następnie, jak przyjechała policja spał na miejscu kierowcy gdyż był pod wpływem alkoholu. Wypił bowiem po wypadku setkę wódki i dwa piwa, a wcześniej przed wypadkiem jeździł samochodem gdyż wcześniej był całkowicie trzeźwy i aż do wypadku nie pił alkoholu. Tego dnia przewoził wcześniej D. K. (1) i J. P. i oni oboje pili w jego samochodzie „chyba piwo”. W czasie wypadku, J. P. wjechała w rów, siedziała wtedy na miejscu kierowcy gdyż on miał siedzenie rozłożone „do tyłu”. Jak przyjechała policja to silnik był unieruchomiony. Oskarżony wyjaśnił, że po dwóch piwach, może trzech piwach spał, a wypił je wcześniej tego dnia około godziny 20.00 i było to za blokiem a zdarzenie z wypadkiem było o godzinie około 1.00 może 2.00 w nocy. Ponadto setkę wódki i kolejne piwo wypił, jak P. go obudziła i wypił wtedy ten alkohol gdyż był bardzo zdenerwowany, bowiem nikt nie chciał wyciągnąć samochodu z rowu. Oskarżony wskazał, że pasażera K. wysadził około godziny 24.00 i do tego czasu nie pił żadnego alkoholu, a jak wysiadł K. to J. P. wybiegła za nim, wróciła za około 15 min a on w tym czasie był pieszko w swoim domu gdzie zostawił wszystkie dokumenty a jest to blok dalej. Zostawił w domu wszystkie dokumenty gdyż nie miał zamiaru później jeździć po wypiciu trzech piw, które wypił sam w samochodzie. Potem przyszła J. P., on wtedy spał na miejscu kierowcy, miał rozłożone do tyłu siedzenie i słuchał sobie muzyki i następne, co pamiętał, to było, jak klepała go lekko po policzku P. i mówiła, że mieli wypadek. Oskarżony wtedy zaklął i poszli do jakiś sąsiadów szukać pomocy aby ktoś ich wyciągnął z rowu (k.90v-91, 91v-92,94,101v).

Sąd zważył, co następuje :

Wyjaśnienia oskarżonego R. G., który nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia przestępstwa, nie mogą polegać na prawdzie, bowiem jego wyjaśnienia pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym a to z zeznaniami J. P., D. K. (1), A. Z. i M. I. oraz wyjaśnienia jego nie były konsekwentne i ciągle zmieniane, zależnie od wyników przewodu sądowego.

Świadek M. Z., jako funkcjonariusz policji zjawił się w miejscu kolizji drogowej o godzinie 4.45 i było to na osiedlu (...) w S. gdzie w pobliżu jest przejazd kolejowy a samochód oskarżonego stał wtedy w rowie.

Tak przebieg zdarzenia w tym momencie został ustalony przez funkcjonariusza policji Z. (k.13), I. (k.20) oraz świadka M. S. (k.9) i potwierdził to sam oskarżony (k.90v,92). Tak też protokół oględzin samochodu (k.27-28,28d).

Zgodnie z tym funkcjonariusze policji zastali kierowcę samochodu, który znajdował się na siedzeniu kierowcy i okazał się nim być oskarżony. W czasie podejścia policji, oskarżony spał siedząc na tym siedzeniu, wyczuwalna była od niego woń alkoholu i mówił, że nie pamięta, jak doszło do wypadku ale przyznał, że jechał sam i że to on spowodował to zdarzenie i dlatego był badany urządzeniami kontrolnymi na stan trzeźwości. Dopiero w czasie sporządzania dokumentacji badania stanu trzeźwości, oskarżony zmienił wersję zdarzenia i oświadczył policjantom, że istotnie siedział na siedzeniu kierowcy ale na jego kolanach siedziała J. P., która po zdarzeniu oddaliła się z tego miejsca a on

pił dwa piwa około godz. 23.00 dnia poprzedniego ze swoim kolegą na ulicy (...) gdyż później stamtąd jechał razem z P. do D. (k.13).

Wersji tej nie podważył w żaden merytoryczny sposób oskarżony a jego wyjaśnienia w każdej podanej wersji pozostają w sprzeczności do zeznań M. Z., który składał relację obiektywnie, jako funkcjonariusz policji i nie był zainteresowany wynikiem rozstrzygnięcia sprawy. Relacja zatem oskarżonego do policjantów w zmienionej wersji, nie pozwala przyjąć aby miał on wypić po wypadku wódkę i około dwa piwa (k.90v) gdyż sam podał do tego świadka i w obecności innych policjantów, że tego dnia pił tylko dwa piwa około 23.00 (k.13). Nie można zatem przyjąć, jak chciał oskarżony w swojej wersji przedstawionej w toku przewodu sądowego, aby dopiero po wypadku miał pić wódkę i piwa.

Potwierdzeniem relacji świadka Z. są zeznania M. I., który brał udział w interwencji na miejscu zdarzenia koło torów razem z Z. i również on potwierdził, że oskarżony bezpośrednio w czasie interwencji policji podał, że to on kierował samochodem i nie pamiętał jak doszło do wypadku. Natomiast później wskazał, że to nie on kierował ale J. P., która siedziała na jego kolanach i to ona wjechała do rowu. Ponadto oskarżony powiedział do policjantów, że około godz. 23.00 wypił z kolegą na ulicy (...) dwa piwa (k.20). Zeznania świadka I. (k.91v) oraz Z. (k.100v) są konsekwentne, wzajemnie uzupełniające i nie zawierają żadnych sprzeczności i dlatego sąd dał im przymiot wiarygodności.

Zeznania te całkowicie dyskwalifikują wyjaśnienia oskarżonego i to w każdej ze złożonych przez niego wersji gdyż z jednej strony oskarżony miał wcześniej w ogóle nie pić alkoholu, później wypił sam dwa piwa a ostatecznie, że wypił wódkę i dwa piwa ale już po wypadku (k.90v,91,94).

Oskarżony wyjaśnił zatem pierwotnie, że po wypadku wypił setkę wódki i dwa piwa, a wcześniej przed wypadkiem jeździł samochodem gdyż wcześniej był całkowicie trzeźwy i aż do wypadku nie pił alkoholu (k.90v).

Następnie oskarżony wyjaśnił, że w chwili wypadku spał na siedzeniu kierowcy a samochód prowadziła P. i to ona wjechała do rowu. Po tym wyjaśnił, że po dwóch piwach, może trzech piwach spał, i pił te piwa około godziny 20.00 za blokiem a zdarzenie z wypadkiem było około godz. 1.00 – 2.00 i wypił wtedy alkohol gdyż był zdenerwowany gdyż nikt nie chciał pomóc przy wyciągnięciu samochodu z rowu (k.91).

Uzupełnił oskarżony, iż w czasie jazdy w S., J. P. siedziała na tylnym siedzeniu (k.91) – ta część pozostaje w zgodzie do pierwotnej relacji J. P., która określała, kto i na jakim siedzeniu siedział wtedy w samochodzie. Jednocześnie pozostaje to w sprzeczności do zeznań świadka K. (k.92v).

Omawiane wyjaśnienia oskarżonego nawet w tej części pozostają w wewnętrznej sprzeczności w części gdzie określał on kiedy spożywał tego dnia alkohol i dlatego nie mogą one polegać na prawdzie.

Następnie oskarżony po relacji świadka I. zmienił kolejny raz swoją relację (sprzecznie z k. 91) i wyjaśnił, że wypił te piwa później niż godzina 23.00 czyli wypił piwo około godziny 1.00 w nocy, a K. wysadził około godziny 24.00 i do tego czasu nie pił żadnego alkoholu. Ponadto, jak wysiadł K., to J. P. wybiegła za nim i nie było jej około 10-15 minut, a on w tym czasie był pieszo w swoim domu gdzie zostawił wszystkie dokumenty gdyż nie miał zamiaru później jeździć po wypiciu tych piw, gdyż wypił trzy piwa w samochodzie za blokiem i w tym czasie co nie było J. P.. Później wrócił do samochodu gdzie wypił te piwa, a jak przyszła P. to on spał na miejscu kierowcy i wtedy miał rozłożone siedzenie do tyłu i słuchał sobie muzyki. Później nic więcej nie pamiętał i obudził się gdy P. klepała go lekko po policzku i mówiła „R. mieliśmy wypadek”. Później wyprostował fotel do pozycji pionowej i wtedy wypił setkę wódki i dwa piwa i jednocześnie zaprzeczył aby mówił do policjanta, że to on prowadził pojazd (k.91v-92).

Świadek J. P. pierwotnie zeznała, że w dniu 20 sierpnia około godz. 19.00 spotkała D. K. (1) i oskarżonego, którzy po uzgodnieniu telefonicznym przyjechali po nią na pętlę autobusową w D.. Samochodem kierował R. G., obok siedział K. a ona usiadła z tyłu, była całkowicie trzeźwa i dlatego od razu wyczuła w samochodzie silną woń alkoholu. Alkohol było czuć od obydwu mężczyzn, którzy mieli bełkotliwą mowę i wygląd ich wskazywał, że obydwoj pili wcześniej alkohol. Na tej pętli oskarżony dał wszystkim po jednym piwie (...) i wszyscy to piwo wypili. Później pojechali na stację paliw obok restauracji w K. gdzie oskarżony zakupił w sklepie ćwiartkę wódki „(...)”, po tym pojechali na stację

paliw (...) w S. gdzie K. kupił cztery lub sześć piw (...) w butelkach i w trakcie jazdy kierowca – oskarżony pił piwo i ona wręcz mu mówiła aby nie pił piwa i wtedy w czasie jazdy wypili wszyscy po dwa piwa. Po tym pojechali na stację PKP w M. gdzie oskarżony jeszcze przed zatrzymaniem samochodu wypił całą wódkę, którą kupił wcześniej w K.. Ostatecznie oskarżony skręcił w złą uliczkę i wpadli samochodem do rowu a ona w tym czasie siedziała cały czas na tylnym siedzeniu samochodu. Następnie z oskarżonym chodziła po pobliskich mieszkańcach lecz nikt nie chciał im pomóc w wyciągnięciu samochodu z rowu i ostatecznie poszła do swojego domu. Świadek była pewna, że oskarżony w czasie jazdy tego dnia wypił sam trzy piwa i ćwiartkę wódki (k.24-25).

W świetle zeznań tego świadka cała linia obrony oskarżonego nie może polegać na prawdzie a stworzył on wyjaśnienia tylko na potrzeby niniejszej sprawy i w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo. Należy szczególnie podkreślić, że J. P. w tych zeznania bardzo precyzyjnie opisała przebieg dnia od godziny 19.00 aż do chwili wypadku drogowego i wręcz opisywała szczegółowo ilości wypitego alkoholu oraz jego określenie z konkretnej nazwy. Ponadto nie miała ona na tym etapie postępowania żadnego powodu aby bezpodstawnie obciążać za przestępstwo oskarżonego, którego przecież wcześniej nie знаła (k.24v).

Zgodnie z powyższym wskazywane ilości alkoholu oraz ich rodzaj nawet bez opinii biegłego pozwalały na ustalenie, że w chwili zdarzenia oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości i w takim stanie prowadził samochód przez długi czas poruszając się po ternie S. i pobliskich miejscowościach. Nie może zatem polegać na prawdzie wersja oskarżonego przekazana funkcjonariuszom policji, że tego dnia wcześniej około 23.00 wypił tylko dwa piwa lecz samochodem kierowała J. P.. Należy również szczególnie zaakcentować, że w omawianych zeznaniach J. P. nie pojawił się nawet na chwilę rzekomy moment wspólnego picia piwa na ulicy (...) w S..

Następnie świadek D. K. (1) zeznał, że w dniu zdarzenia od 18.00 wypił cztery piwa i później telefonicznie uzgodnił spotkanie z J. P. na pętli autobusowej w D. (tzw. warszawka) i przyjechali tam samochodem oskarżonego (k.48v). Zgodnie z tym wersja J. P. oprócz podanej godziny przez świadka, jako 22.00 (k.48v), została sprawdzona i dlatego nawet z tego powodu nie sposób podważać pierwotnej relacji świadka P..

Następnie świadek K. zeznał, że w sklepie (...) „ na ulicy (...) zakupił osiem butelek piwa (...) a później poszli na ulicę (...) gdzie weszli do zaparkowanego samochodu oskarżonego i tutaj oskarżony usiadł za kierownicą a on obok niego. Przy czym świadek ten sprecyzował, że przed jazdą na (...) wypił cztery piwa z tych zakupionych w opisywanym sklepie i w czasie jazdy wypił kolejne dwa piwa (k.48v). Z powyższego wynika, że po wypiciu tych piw w samochodzie według relacji świadka pozostałoby tylko dwa nie naruszone piwa.

Ponadto świadek K. zeznał, że jak wsiadła do samochodu J. P., to on usiadł na tylnym siedzeniu i tak podróżowali dalej a pojazdem kierował oskarżony (k.48v). To jednak nie może polegać na prawdzie wobec całej relacji J. P. i wyjaśnień samego oskarżonego. Wynika z powyższego, że świadek K. składał w sprawie zeznania tylko na korzyść oskarżonego. Ponadto świadek K. zeznał dalej, że w czasie jazdy do S. wypił razem z J. P. w samochodzie po dwa piwa (k.48v). Wersja ta nie może polegać na prawdzie gdyż pozostaje w sprzeczności do wcześniejszej części omawianych zeznań tego świadka.

D. K. (1) wskazał dalej, że przyjechali razem pod jego blok i po krótkiej kłótni z P., poszedł do swojego domu i było to na pewno po północy (k.49).

Z powodu wzajemnie sprzecznych wyjaśnień oskarżonego i po dokonanej powyżej analizie omawianych dowodów, nie mogą polegać na prawdzie zmienione zeznania J. P..

Świadek P. podała zatem w kolejnej wersji, że umówili się około 22.00 na pętli autobusowej, tutaj przyjechał K. i oskarżony i widziała w samochodzie w siatce sześć butelek piwa (...) (k.51v) – wersja jednoznacznie sprzeczna z omawianymi zeznaniami świadka K., a wcześniej ona sama wypila dwa piwa a mimo tego czuła wyraźną woń alkoholu od obydwu mężczyzn. Świadek usiadła na tylnym siedzeniu - wersja dostosowana do omawianych zeznań świadka K. – i widziała, jak K. pił piwo a później ona w samochodzie wypila dwie butelki piwa. Po tym pojechali na ulicę (...) gdzie pokłóciła się z K., który pił kolejne piwo obok samochodu. Po tym K. odszedł, w samochodzie zostały jeszcze dwa

piwa i pojechała z oskarżonym na stację benzynową gdzie kupił on ćwiartkę wódki czystej. Od wyjazdu z tej stacji na pewno piła z oskarżonym po butelce piwa, które było w samochodzie i pili piwo w czasie jazdy a samochodem kierował oskarżony. Następnie koło drewnianego mostu chciała spróbować jazdy, usiadł na przednim siedzeniu kierowcy i przed oskarżonym, który operował pedałami, zmieniał biegi i trzymał razem z nią kierownicę, przy czym faktycznie to oskarżony kierował. O tego momentu w czasie jazdy razem z oskarżonym piła wódkę i w pewnym momencie wpadli do przydrożnego rowu i było to około godziny 4.00, a po tym odeszła z miejsca zdarzenia (k.51v-52).

Świadek P. całkowicie bezpodstawnie zmieniała swoje zeznania lecz nawet w tak przedstawionej wersji wynika, że to oskarżony kierował samochodem i w czasie jazdy razem pili wódkę czystą i po jednym piwie. Z wersji tej wynika zatem, że faktycznym kierowcą samochodu był oskarżony i to on decydował o sposobie jazdy.

Stan taki pozwalałby na prowadzenie ustaleń w zakresie stanu nietrzeźwości oskarżonego w chwili czynu lecz i tak wersja ta pozostaje w sprzeczności do wyjaśnień samego oskarżonego i do późniejszych kolejno raz zmienionych zeznań przez J. P.. Należy tu jednak poczynić uwagę, że nawet w tak przedstawionej wersji zdarzenia, nie może polegać na prawdzie, jak chciał oskarżony, iż dopiero po wypadku, z nerwów wypił posiadaną wódkę oraz dwa piwa.

Jeśli ponadto połączyć te zmienione zeznania świadka P. z jej pierwotną wersją, to wynika, że oskarżony już przed godziną 19.00 wypił nieustaloną ilość alkoholu i później po tej godzinie pił w czasie jazdy piwo i wódkę i w takim stanie prowadził samochód. Ustalenie to jest istotne gdyż biegły D. w swojej opinii odniósł się również i do takiej wersji zdarzenia – o czym w dalszej części uzasadnienia.

Należy również szczególnie zaakcentować, że w toku przewodu sądowego zeznania D. K. (2) oraz J. P. uległy kolejnej zmianie i tak też wyjaśnienia oskarżonego lecz wszystkie te wersje wzajemnie się wykluczają i również dlatego nie mogą polegać na prawdzie.

Świadek D. K. (2) zeznał bowiem, że siedział z tyłu jako pasażer, z przodu siedziała J. P., on spożywał alkohol w samochodzie, który wcześniej kupił w sklepie (...) na ulicy (...) w S.. Ostatecznie z J. P. pojechali na ulicę (...) było to około godziny 23.00. Tu spożywał alkohol w samochodzie i ostatnie piwo wypił wysiadając z samochodu. Wysiadła też P., zaczęli się kłócić przy samochodzie, później P. pobiegła za nim do klatki schodowej. Dodał świadek, że J. P. mówiła mu przez telefon, że wjechali samochodem do rowu (k.92v-93). Przy czym świadek nie umiał wytłumaczyć, dlaczego wcześniej o tym nie zeznał i dodał, że w jego obecności oskarżony nie spożywał żadnego alkoholu (k.93).

Po tym świadek J. P. zeznała, że krytycznego dnia to ona jechała tym samochodem od ulicy (...) w S. do stacji PKP tam gdzie był wypadek (k.93). Przy czym zmianę zeznań świadek tłumaczyła, że pierwotne zeznania składała gdy była nietrzeźwa a jednocześnie dodała, że nikt jej nie sugerował zeznań (k.93).

Zdaniem sądu tak przedstawiona wersja w zakresie przyczyny zmiany zeznań razi aż swoją dowolnością i nie może to polegać na prawdzie, skoro nikt świadkowi nie sugerował zeznań a zatem złożyła je dobrowolnie i bez ingerencji osób postronnych.

Następnie świadek P. zeznała, że ostatecznie pojechali na ulicę (...) gdzie pokłóciła się z K. ale jednocześnie nie potrafiła wskazać przyczyny rzekomej kłótni i wskazała, że oskarżony już wtedy spał, a wcześniej oskarżony nie pił alkoholu w samochodzie. Świadek nie potrafiła wytłumaczyć dlaczego pierwotnie zeznała, że wcześniej oskarżony z K. pili razem alkohol i oskarżony miał bełkotliwą mowę. Ponadto K. przyniósł do samochodu sześć piw z których ona wypila trzy piwa, a wtedy samochód stał na ulicy (...). Ponadto wtedy oskarżony wypił dwa piwa i usnął w samochodzie (k.93v).

Należy wskazać, że wersja tak przedstawiona pozostaje w całkowitej sprzeczności do zeznań K. i wyjaśnień oskarżonego.

J. P. podała dalej, że oskarżony wypił dwa piwa i usnął. K. poszedł do domu gdy wcześniej w samochodzie pokłóciła się z nim ale nigdzie nie wyszła z samochodu, czyli nie szła za K. a tylko przesiadła się na przednie siedzenie kierowcy, pomiędzy nogi oskarżonego, żeby włączyć sobie muzykę w samochodzie. Wtedy włączyła zapłon samochodu

i pojechała w stronę D.. Jednakże świadek ta nie potrafiła opisać, jak doszło do zjechania samochodu przy torowisku i znacząco podkreśliła, że nie umie jeździć samochodem i nigdy wcześniej nie jechała samochodem i nie umiała wytłumaczyć w jaki sposób kierowała samochodem (k.93v).

Zdaniem sądu nawet ta wersja świadka P. całkowicie dyskwalifikuje jej wiarygodność, skoro nie potrafi ona prowadzić samochodu i nigdy wcześniej nie kierowała samochodem.

Następnie świadek P. nie potrafiła wyjaśnić dlaczego w postępowaniu przygotowawczym zmieniła pierwotne zeznania, dodając że wtedy też była pod wpływem alkoholu i widział to policjant (k.93v).

Na powyższe oskarżony wyjaśnił, że to co zeznał K., to raczej jest prawda. Na ulicę (...) przyjechali około godziny 21.00-22.00 i nie pił piwa razem z P. a zatem złożyła ona fałszywe zeznania. Ponadto usnął w samochodzie gdy jej nie było już w samochodzie bowiem ta pobiegła za K., a mógł się napić piwa z P. ale koło bloku i razem z K. (k.94). Jest to wersja całkowicie sprzeczna z zeznaniami P. i K..

Teraz świadek D. K. (1) wskazał, że na ulicy (...) byli około godziny 23.00, tutaj tylko on pił piwa a wtedy oskarżony siedział za kierownicą. Po tym świadek wysiadł, a za nim wybiegła P. gdyż pokłócili się będąc przy samochodzie (k.94).

Ostatecznie Świadek J. P. wskazała, że piła w samochodzie piwa razem z oskarżonym i K., a skoro K. zeznał inaczej, to jest to niemożliwe i inny również był również moment kłótni, niż podał K., gdyż zaczęli się kłócić w samochodzie a później koło samochodu. Przy czym, jak K. odszedł, to ona za nim nie poszła (k.94).

Na skutek zeznań świadka P., świadek M. C. zeznał, że

przesłuchiwał J. P. osobiście, jako świadka dwukrotnie i po pierwszych zeznaniach, później zgłosiła się sama na policję mówiąc, że chce zmienić zeznania i on te zeznania protokołował. J. P. za pierwszym i drugim razem, na pewno była trzeźwa (k.100v-101).

Na powyższe świadek J. P. nie potrafiła w żaden logiczny sposób podważyć zeznań świadka C., dodając, że nikt na policji nie sugerował jej treści zeznań, które złożyła sama i dobrowolnie (k.101).

Ostatecznie świadek J. P. wskazała, że na osiedle (...) z ulicy (...) jest około 5 kilometrów, nie potrafiła podać z jakiego powodu wjechała do rowu koło torów ale, jak jechała na ulicy (...) w stronę M., to wtedy oskarżony siedział na siedzeniu i nic się nie odzywał. Świadek nie potrafiła wskazać nawet w jaki sposób zmieniała biegi w samochodzie i nawet nie potrafiła odpowiedzieć, czy samochód ten miał automatyczną skrzynię biegów czy ręczną z tzw. dźwignią i w jaki sposób włączany był zapłon samochodu. Ponadto późniejsze wskazanie, że samochód miał trzy pedały, ten pierwszy od prawej to gaz, a drugi i trzeci pedały nie wiedziała do czego służy gdyż się na tym nie zna i nie potrafiła opisać, w jaki zatem sposób kierowała tym samochodem (k.101,101v) jednoznacznie świadczy o tym, że J. P. nie była w stanie kierować samochodem w podanej wersji zdarzenia i jej zeznania nie mogą polegać na prawdzie.

Wszystkie wykazane sprzeczności dowodzą, że zdarzenie przebiegało w inny sposób niż opisywała świadek P. i K. oraz oskarżony.

Jest to istotny element oceny wiarygodności tych świadków gdyż według pierwotnej relacji D. K. (1) (k.49), oskarżony z pozostałymi przyjechał na ulicę (...) w S. lecz nie dało się ustalić o której to było godzinie, a ponadto K. pozostawił w tym miejscu oskarżonego i P., którzy od tego momentu jechali tylko razem i aż do miejsca kolizji w M.. Należy tu również zaakcentować relację oskarżonego, który w bezpośredniej odległości czasowej od zdarzenia powiedział do policjantów, że około godz. 23.00 wypił z kolegą na ulicy (...) dwa piwa (k.20,91v,100v). Skoro zatem już w tym czasie oskarżony tak przedstawił wersję zdarzenia policjantom, to należy przyjąć, że w tej części zebrany materiał dowodowy jest wzajemnie uzupełniający i dlatego sąd ustalił, że w godzinach nocnych oskarżony przebywał razem z pozostałymi świadkami na ulicy (...) w S. gdzie z samochodu wysiadł D. K. (1), a po tym R. G. kontynuował jazdę po terenie S. razem z J. P.

Ponadto, skoro J. P. nie umie prowadzić samochodu, to tylko oskarżony w dniu zdarzenia około godziny 4.00 (pierwszy który ujawnił samochód oskarżonego to był świadek M. S. (k.92) około godz. 4.30) prowadził ten samochód, jako kierowca i jechał on w stanie nietrzeźwości z wynikiem ustalonym na urządzeniu pomiarowym.

Protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości na urządzeniu elektronicznym (...) wykazał, że oskarżony w chwili badania 21.08 o godz. 5.02 miał wynik pomiarowy 0,55 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k.3). Następnie protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości na urządzeniu elektronicznym (...) wykazał, że oskarżony w chwili badania 21.08 o godz.5.33 miał 0,44 mg/l, o godz. 5.37 miał 0,50 mg/l, o godz. 6.10 miał 0,52 mg/l i ostatecznie o godz. 6.37 miał wynik pomiaru 0,42 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k.5).

W sprawie niniejszej biegły K. D. w swojej opinii wskazał, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach przed sądem podał, że wypił 2- 3 piwa około godziny 20.00 dnia 20.08.2017 r. a także, jak po wypadku około 1.00 -2.00, setkę wódki oraz jedno piwo. Gdyby wypił on rzeczywiście 100 ml 40 - procentowej objętości wódki i 500 ml piwa jasnego pełnego, to wówczas maksymalne teoretycznie wyliczone stężenie alkoholu wyniosłoby u niego około 1.1 promila. Przy średnim współczynniku eliminacji godzinowej, który wynosi 0,15 promila na godzinę, to po 3 godzinach stężenie alkoholu wyniosłoby u oskarżonego w takim przypadku około 0,65 promila a po 4 godzinach około 0,5 promila. Są to zatem wyniki niższe, niż w wykazanych badaniach i dlatego wydaje się, że oskarżony o ile spożywał alkohol o godzinie między 1.00 a 2.00, to musiał wypić większe ilości nawet około dwa razy większe, niż podał w wyjaśnieniach przed sądem. Natomiast gdyby oskarżony wypił 2-3 piwa jasnego pełnego po 0,5 litra około godziny 20.00, to wówczas maksymalne stężenie alkoholu wyliczone teoretycznie, wyniosłoby około 1,5 promila, a po pięciu godzinach około godziny 1.00, a więc w czasie kiedy mogło dojść według jego wyjaśnień, do kolizji drogowej, i wtedy stężenie alkoholu w jego krwi kształtowałoby się na poziomie 0,75 promila. Również gdyby do zdarzenia drogowego doszło około godziny 2.00, stężenie alkoholu w jego krwi wyniosłoby około 0,6 promila, a gdyby spożył dwa piwa około godziny 20.00, wówczas stężenie alkoholu o godzinie 1.00 wyniosłoby 0,5 promila a o godzinie 2.00 byłoby poniżej stanu nietrzeźwości. Biegły podkreślił, że wyniki badania w obecnej sprawie alkosensorem, jak i alkometrem, są to wyniki zbliżone do siebie i dlatego korelują ze sobą i wyniki wykazane alkometrem, nie zaprzeczają prawidłowości pomiaru alkosensorem. Te wyniki wskazują, że oskarżony znajdował się w fazie równowagi metabolizmu alkoholu z tendencją eliminacji, a w sytuacji gdy alkohol spożywany jest przez dłuższy okres czasu zwłaszcza w połączeniu z pokarmami, taki stan może utrzymywać się nawet parę godzin. W tym przypadku takie wyniki wskazywałyby na tego typu spożywanie alkoholu, czyli w dłuższym przedziale czasu i w tym przypadku należałoby sądzić, że oskarżony spożył alkohol nawet i kilka godzin przed wykonanymi badaniami. Ostatecznie biegły wskazał, że gdyby oskarżony spożył oprócz setki wódki i piwa po zdarzeniu drogowym, a wcześniej około godziny 20.00 spożył 2 lub 3 półlitrowe litra piwa, to wyniki badań wykazane, mogły kształtować się na takim poziomie jak wykazały badania, bowiem doszłoby do sumowania się stężenia alkoholu po wypiciu piw z poprzedniego dnia i ze spożycia alkoholu po zdarzeniu drogowym (k.105v-106).

Sąd podzielił w całości opinię biegłego, która jest fachowa i bardzo szczegółowa i odnosi się do wszystkich dowodów dotyczących spożywania alkoholu, ujawnionych w sprawie. Opinia ta nie podważa zatem wyniku badania stanu trzeźwości – 0,55 mg/l alk. w wydychanym powietrzu a wręcz biegły wykazał na czym polegała wiarygodność tego badania. Ponadto na skutek obliczeń biegłego i z uwagi na brak możliwości precyzyjnego ustalenia chwili wypadku – zakończenia prowadzenia pojazdu, sąd przyjął na korzyść oskarżonego wynik, który dotyczył godziny z pierwszego badania.

Ponadto z uwagi na omawiane szczegółowo wszystkie zmiany zeznań świadków K. oraz P. a nawet wyjaśnień samego oskarżonego, wynika z tego jedyny wniosek, że w godzinach wieczornych oskarżony spożywał alkohol w postaci wódki oraz piwa i w takim stanie kierował samochodem z ostatecznie ustalonym wynikiem stanu trzeźwości, określonym w pierwszym badaniu o godzinie 5.02 (k.3).

Wobec powyższego należy podzielić opinię biegłego z której wynika, że wyniki wskazywały na spożywanie alkoholu w dłuższym przedziale czasu i w tym przypadku należy uznać, że oskarżony spożył alkohol nawet i kilka godzin przed wykonanymi badaniami.

Istotnych wiadomości przydatnych do rozstrzygnięcia nie wniósł świadek M. S. (k.92) gdyż posiadał on tylko wiedzę w zakresie miejsca zdarzenia i sposobu zachowania oskarżonego, już po zaistniałym wypadku drogowym. Świadek ten wskazał zatem, że jechał z bratem około godz. 4.30 i zobaczyli samochód w rowie, który stał blisko przejazdu kolejowego. Oskarżony rozmawiał z bratem i chciał aby mu pomóc w wyciągnięciu samochodu z rowu ale po tym brat powiedział aby zadzwonić po policję gdyż kierowca jest pod wpływem alkoholu (k.9-10). Podobnie świadek S. S. (k.16-17,92v).

W świetle zebranego materiału dowodowego wina oskarżonego nie budzi wątpliwości.

R. G. w dniu 21 sierpnia 2017 roku w S., w ruchu lądowym prowadził A. nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości – 0,55 mg/l alk. w wydychanym powietrzu.

Oskarżony zachowaniem swym popełnił przestępstwo z art. 178a§1kk.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się wskazaniami zawartymi w art. 53 kk i określił ją w ten sposób, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy i uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Wzięto również pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd uwzględnił także właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz sposób jego życia przed popełnieniem przestępstwa.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego ocenić należy jako wysoki. Na taką ocenę wpływa przede wszystkim rodzaj i charakter dobra prawnego naruszonego popełnionym przez niego przestępstwem, jak również sposób działania i okoliczności popełnienia czynu. W realiach sprawy jednoznacznie wynika, że oskarżony w sposób świadomy krytycznego dnia kierował samochodem w stanie nietrzeźwości i spożywał alkohol w przeciągu kilku godzin a zatem swoim zachowaniem okazał rażące lekceważenie zasad porządku prawnego.

Za okoliczność obciążającą uznano uprzednią karalność oskarżonego karalność oskarżonego (k.54).

Za powyższe przestępstwo Sąd wymierzył R. G. karę grzywny w rozmiarze 100 stawek dziennych przy ustaleniu wartości jednej stawki na kwotę 10 złotych. Kara w tym wymiarze jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego i nie przekracza stopnia winy. Podkreślić trzeba, iż po stronie oskarżonego nie zachodziły żadne okoliczności, które wyłączałyby lub ograniczały swobodę jego działania. Zachowaniem swym oskarżony godził w bezpieczeństwo w ruchu drogowym, stwarzając tym samym zagrożenie nie tylko dla własnego zdrowia i życia, ale również dla innych uczestników ruchu drogowego. Podkreślić należy, iż oskarżony spożywał alkohol na przestrzeni kilku godzin krytycznego dnia, oskarżony winien był spodziewać się zatem, że zawartość alkoholu w jego organizmie przekracza dozwoloną prawem wartość. Mimo tego zdecydował się na jazdę samochodem, umyślnie naruszając podstawową zasadę ruchu drogowego, jaką jest zasada trzeźwości.

Zdaniem Sądu kara wymierzona oskarżonemu spełni swoje cele zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej. Przy ustaleniu wartości jednej stawki grzywny Sąd miał na uwadze dochody oskarżonego oraz warunki rodzinne i osobiste, które łącznie w ocenie Sądu wykluczają możliwość ustalenia tej wartości na kwotę wyższą niż 10 złotych. Wskazać należy, iż jest to najniższa dopuszczalna wysokość stawki dziennej, wobec czego wymierzonej oskarżonemu kary nie sposób jest uznać za nadmiernie uciążliwą.

Dolegliwości związane z orzeczoną karą zasadniczą zwiększone są poprzez orzeczone środki karne – na podstawie art. 42 § 2 kk i art. 43 § 1 kk orzeczono zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat oraz na podstawie art. 43 a § 2 kk zasądzone świadczenie pieniężne w kwocie 5000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Świadczenie pieniężne wzmacnia wychowawcze oddziaływanie kary, gdyż sprawca przestępstwa z art. 178a § 1 kk ma świadomość celów statutowych organizacji na rzecz której zobowiązany jest do uiszczenia tego świadczenia. Także zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych zwiększa prewencyjne oddziaływanie kary i eliminuje na pewien czas osobę nieodpowiedzialną z grona uprawnionych

do poruszania się pojazdami po drogach publicznych. Ustalając okres przedmiotowego zakazu, Sąd miał na uwadze ustalony wskaźnik zawartości alkoholu w organizmie oskarżonego.

Na podstawie art. 63 § 4 kk zaliczono R. G. na poczet orzeczonego w pkt. II wyroku środka karnego, okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 22 października 2017 roku do nadal.

Policja dokonała zatrzymania oskarżonemu prawa jazdy z dniem 22.08.2017r. kiedy zostało mu ono fizycznie odebrane (k.44). Tu jednak Starostwo Powiatowe poinformowało, iż oskarżony w dniu 30.10.2014r. złożył wniosek o wydanie wtórnika prawa jazdy i takie otrzymał gdyż właściwe prawo jazdy miało mu zaginąć. Wobec powyższego w obecnej sprawie policja odebrała oskarżonemu prawo jazdy, które miało mu przecież zaginąć i dlatego mógł nadal posługiwać się wydanym wcześniej wtórnikiem prawa jazdy (k.72).

Tak też sam oskarżony wyjaśnił, że prawo jazdy zgubił, wydano mu wtórnik a następnie dopiero w dniu 22 października 2017r. zaniósł ten wtórnik prawa jazdy na komendę policji do Wydziału Ruchu Drogowego gdyż to pierwotne prawo jazdy zabrała mu policja do obecnej sprawy, a jemu „odnalazło się” to pierwotne prawo jazdy i nie wiedział dlaczego ale nie zwrócił tego pierwotnego prawa jazdy, skoro miał wtórnik (k.90v).

Tak też informacja KPP S. (k.99) z której wynika, że oskarżony w dniu 22.10.2017r. złożył posiadane prawo jazdy.

Zgodnie z powyższym sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, okres od 22.10.2017r, jako faktyczne pozbawienie oskarżonego uprawnień do kierowania pojazdami.

Na podstawie art. 627 kpk zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 370 zł kosztów sądowych, która obejmuje : koszty postępowania przygotowawczego, ryczałt za doręczenie wezwań w postępowaniu sądowym, oraz 100 zł opłaty zgodnie z art.3 ust.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych z 23.06.1973r. (DzU Nr 49 z 1983r. ze zm.).